



TEATR POLSKI W BIELSKU-BIAŁEJ
DYREKTOR NACZELNY I ARTYSTYCZNY
HENRYK TALAR

Folwark Zwierzęcy

wg G. Orwella

PRZEDSTAWIENIE AUTORSKIE
SŁAWOMIRA ZUKOWSKIEGO

MUZYKA:
IREK
DUDEK



GEORGE ORWELL

FOLWARK ZWIERZĘCY

TYTUŁ ORYGINAŁU „ANIMAL FARM”
PRZEKŁAD BARTŁOMIEJ ZBORSKI
ADAPTACJA SŁAWOMIR ZUKOWSKI

SPEKTAKL AUTORSKI
SŁAWOMIRA ZUKOWSKIEGO

MUZYKA IREK DUDEK

RUCH SCENICZNY MAREK GOŁĘBIEWSKI

OPIEKA ARTYSTYCZNA HENRYK TALAR

OBSADA:

KNUR NAPOLEON GRAZYNA BUŁKOWA
KNUR SNOWBALL, KRUK MOJZESZ PAWEŁ PODOSEK
SWINIA SQUEALER JAROSŁAW KARPUK
KOŃ BOXER ALEKSANDER PESTYK
KOBYŁA CLOVER BOŻENA GERMAŃSKA
KLACZ MOLIE EDYTA DUDA
KOZA MURIEL JAGODA KOŁĘCZEK
STARY MAJOR, BENJAMIN RAFAŁ GRALEWSKI

ASYSTENT REŻYSERA PAWEŁ PODOSEK

TEATR POLSKI • 43-300 Bielsko-Biała, ul. 1 Maja 1

tel. (0-33) 284-51, 52, fax (0-33) 12-36-32

e-mail: tpolbb@polbox.com • <http://free.polbox.pl/t/tpolbb>

Rezerwacja biletów: tel. 284-53 • Kasa biletowa czynna w dni powszednie
oprócz poniedziałków w godz. 12.00-18.00 oraz na godzinę przed każdym
spektaklem. W soboty, niedziela i święta kasa czynna na trzy godziny
przed przedstawieniem. Tel. 284-51, 52

zastępca dyrektora ds. ekonomiczno-finansowych Sabina Muras • zastępca
dyrektora ds. organizacyjnych i artystycznych Kuba Abramowicz •
koordynacja artystyczna Urszula Szczurek • promocja i sprzedaż: Barbara
Łoboda • kierownicy: Grażyna Cholewka, Beata Król • inspicjent
Renate Szczygłowski • suiter Malina Mieszczyk • kierownik techniczny Janusz
Chrobak • brygada techniczna: Piotr Gierczak, Andrzej Żeromski, Marek
Michalski, Robert Babiec • kierownik oświetlenia Jerzy Kocoń • oświetleniowiec
Edward Kasiewicz • akustyk Mirosław Suda • garderobiane: Czesława Gluza,
Grażyna Caputa • rekwizytor Andrzej Gilowski • kierownik prac. perukarskiej
i charakterystyki, koordynacja obowiązków Ryszard Paluch
charakterystykatori: Alicja Żurek, Alicja Kocoń, Teresa Majdak • prac. stolarska:
Czesław Łączak, Stanisław Mikołajek • prac. malarsko-butaforska Edward Klima,
Andrzej Zuziak, Jerzy Gołota • prac. tapicerska Roman Byrdy • prac.
krawiecka damska: Małgorzata Sowińska, Anna Wajda
prac. krawiecka męska: Jacek Wadowski, Zbigniew Kajzer • Program opracował
Janusz Legon, kierownik literacki • Plakat wg projektu S. Żukowskiego



ZAKŁADY TŁUSZCZOWE

BIELMAR SP. Z O.O.

W BIELSKU-BIAŁEJ

- PRODUCENT WYSOKIEJ JAKOŚCI WYROBÓW
Z TŁUSZCZÓW ROŚLINNYCH,
KTÓRE BYŁY WIELOKROTNI
NAGRADZANE NA TARGACH KRAJOWYCH

POLSKIE RADIO

REGIONALNA ROZGŁOSIENIA W KATOWICACH
„RADIO KATOWICE” S.A.

MODEX FASHION COMPANY GLIWICE

TECHMEX S.A. BIELSKO-BIAŁA

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH CPN S.A.

ODDZIAŁ W KRAKOWIE

SDH KLIMCZOK - SKI TEAM S.C. BIELSKO-BIAŁA

KARD - HURTOWNIA CERAMIKI SANITARNEJ
BIELSKO-BIAŁA

NICO - ODZIEŻ I OBUWIE

MODLNICZA K. KRAKOWA

Oficjalny sponsor Teatru Polskiego
w sezonie 1997/98

Bank Śląski

23.05.1998

OD REŻYSERA

Zawsze wszystko sprowadzałem do czasu...

Czasu dzieciństwa, lęku przed burzą a jednocześnie fascynacji błyskawicą...

Czasu dorastania i pierwszego rysunku... a był nim lot samolotu na ścianach mieszkania - impresja, po której nastąpił akt ekspresji ze strony ojca...

Czasu dojrzewania, kiedy odkryłem, że egzystuję na granicy przeróżnych kontrastów i jest mi z nimi do twarzy, bo wtedy chwytam świat we wszystkich jego sprzecznościach...

Czasu miłości - uwielbiały mnie matki moich dziewczyn, córki miały mnie gdzieś... i może dlatego stawałem się bardziej twórczy...

Czasu kolorów, kiedy odkryłem, że morze wcale nie musi być niebieskie, a trawa zielona... I wreszcie czasu teatru - jako ciągu obrazów, które składają się na całość... a ta całość może pomieścić gniew obok subtelności, dramat obok śmiechu, bo im większe kon-

trasty, tym dzieło staje się bardziej namacalne.

Oddycha.



I ty możesz
zostać
świnia

A wszystko tak naprawdę zaczęło się od czasu, w którym drzewa nie żałują litości ziemi...

Wtedy się urodziłem.

George Orwell przez pewien czas nie wiedział (i za to go lubię), jaką treść ma nadać swojej historycje. „Pomysł przyszedł mi do głowy, kiedy pewnego dnia ujrzałem, jak dziesięcioletni chłopiec prowadzi wąską ścieżką potężnego konia pociągowego, chłoszcząc zwierzę batem, ilekroć tylko chciało ono zboczyć z drogi. Uderzyło mnie wtedy to, iż gdyby tylko zwierzęta uświadomiły sobie swoją siłę, my ludzie utracilibyśmy nad nimi władzę...”

Dziś, kiedy otwieram gazetę, czytam: „Tyran z Zatoki Perskiej prowokuje świat”, tuż obok „Zachód ma poważne wątpliwości co do jakości naszego mleka”, wyżej „Skins pobili śmiertelnie chłopca na przystanku”, „Nagrodę Nobla otrzymała”, „Strzały pod kantorem w centrum miasta”, „Skalpel i silikon pomagają zachować urodę gwiazd”, „Nie opuszczaj mnie - hospicjum dziecięce”, „Horoskop”... Nie trzeba być artystą, żeby uchwycić świat w jednej chwili, w wybranym przez siebie czasie i niekoniecznie wtedy, gdy pada deszcz. Nie trzeba rozpisywać się dziś na temat rewolucji w Rosji, faszyzmu w Niemczech. Totalitaryzm był i jest - uśpiony jak dżuma Alberta Camus. Wystarczy wyjść na balkon nocą i popatrzeć na wpółuśpioną ludzkość.

I znów w jednym czasie ktoś się rodzi, ktoś umiera, gra głośna muzyka (niekoniecznie nasza ulubiona), bo chce się spać, a im jeszcze nie... I nie dlatego, że jest akurat pełnia księżyca. Dlatego, że wolność, że demokracja. Jutro i tak będzie dzień dla wszystkich taki sam - ale w różnych odmianach.

Nie trzeba otwierać gazety, by się dowiedzieć, że ciągle byłeś, jesteś i będziesz rzeczownikiem, którym rządzą przypadki. I nieważne czy masz dwoje dzieci, czy jesteś samotny. Czy jesteś kochany, czy porzucony, wesoly czy smutny, bo to, bo tamto...

Jesteś częścią czasu teraźniejszego, małym trybikiem kontrastów życia doczesnego. Możesz wyzaliczyć się w liście do Pana Boga, jak Boxer w moim spojrzeniu na „Folwark” w liście do mamy. To wszystko jednak będzie tylko kwestią Czasu. I nie ty będziesz o tym decydował.

Sławomir Żukowski

PS. Wszelkie podobieństwo do zwierząt i osób w tym przedstawieniu nie jest wykluczone.

George Orwell, właściwe nazwisko Eric Arthur Blair, urodził się w Motihari w Indiach 25 czerwca 1903 roku, zmarł 21 stycznia 1950 r. w Londynie. Absolwent renomowanego Eaton, funkcjonariusz brytyjskiego imperium w Birnie, uczestnik wojny domowej w Hiszpanii. Karierę pisarską rozpoczął w latach trzydziestych („Hołd dla Katalonii”, 1938), ale światową sławę przyniosły mu dwa świetne utwory satyryczne atakujące totalitaryzm: „1984”(1949) i „Folwark zwierzęcy” (1945).



Książki te, obok powieści Aldousa Huxleya „Nowy wspaniały świat” i „Ciemności w południe” Arthura Koestlera, należą do kanonu literatury antytotalitarnej, a ściślej tego jej nurtu, który posługiwał się fikcją, artystycznym przetworzeniem, metaforą. Oczy na rzeczywistość tyranii otwierały książki-świadczenia, takie jak „Inny świat” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, „Na nieludzkiej ziemi” Józefa Czapskiego, dzieło Aleksandra Solżenicyna. Głębokich wyjaśnień szukali filozofowie, jak Hannah Arendt, czy eseiści, jak Czesław Miłosz w „Zniewolonym umyśle”. Ale to głównie dzięki Orwellowi nauczyliśmy się opisywać świat, w którym do 1989 roku żyliśmy. „Newspak” – nowomowa, „doublethink” – dwójmyślenie albo po Miłoszowskiemu Ketman... No i to, że „wszystkie zwierzęta są równe, ale niektóre równiejsze”. Książki Orwella były oczywiście zakazane, ale mimo to wymienione określenia trafiły do języka potocznego.

A dzisiaj wydają się zabytkami z epoki zamierzczej, której szczególnego smaku już nie potrafimy przekazać naszym dzieciom. Dla nich to prehistoria. I oto pojawia się pytanie, czy warto do tego wracać, czy warto dzisiaj wystawiać adaptację „Folwarku zwierzęcego”?

W ujęciu proponowanym przez Sławomira Żukowskiego okazuje się, że warto. Dzisiaj łatwiej dostrzec, że „Folwark zwierzęcy” nie jest wyłącznie satyrą na konkretne ustroje polityczne i konkretnych, historycznych już tyranów. Alegoryczny język (niechaj zwierzęta, od czasów Ezopa obarczane ludzkimi przyzwyczajeniami, nam wybaczą) odsłania prawdę znaną pesymistom od dawna, ale chętnie zapomnianą: że to w naturze ludzkiej, w skłonności do przemocy i panowania nad innymi oraz w zdolności do tchórzliwej uległości, leżą przyczyny okropności, w które obfitują dzieje mijającego wieku. A jeśli tak, to zagrożenie nie minęło. Każdy z nas może podać przykłady wzięte z codziennego doświadczenia: z pracy, z domu, z życia publicznego...

Bawiąc się podczas spektaklu Sławomira Żukowskiego, nucąc napisane przez Dudka melodie, pomyśl, czy to naprawdę nie dotyczy Ciebie i mnie.

Janusz Legoń